ROK XLIX. Nro 61.

# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 19 Marca 1869. Piątek. Dnia 7 (19) Marca 1869.

| Rano ciepła st: 2, w połud: c. st: 4<br>Wysokość wody st: 7 c. 0 (przybywa) | Stan barometru:<br>na odmianę | Wschód Słońca g. 6 m. 8<br>Zachód „ „ 6 „ 9 | Juro, Śgo Wincentego B. |
|---|---|---|---|

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

**Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.**

— Dzisiaj w kościołach, Śtej Anny, Matki N. Marji Panny, na Krak.-Przedmieściu i Śgo Jacka przy ulicy Freta, odbędą się nabożeństwa passyjne, jutro zaś ostatnia passja w kościele Śgo Józefa Opieki (na Krak.-Przedmieściu, naprzeciw Królewskiej), z kazaniem JX. Kossowskiego i w kościele Śgo Kazimierza (Nowe-Miasto), z kazaniem JX. Słowikowskiego. Odpusty na Śgo Józefa przypadają dziś w kościołach: Śgo Józefa, Oblubieńca N. M. P. (Krak.-Przedmieście), Śgo Jacka (Freta), Narodzenia N. Marji P. (Leszno), u Panny Marji (Przyrynek).—Odpusty Matki Boskiej Bolesnej w kościołach: Śgo Ducha (Freta); Śgo Marcina (Piwna); Śgo Józefa Opieki (Krak.-Przedmieście); Śtej Anny (obok Ressursy Obywatelskiej).

— *Kommissja Rządowa Sprawiedliwości* ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem na 283 posiedzeniu w dniu 31 stycznia (12 lutego) r. b. odbytem, zapisy przez niegdy Jana Buczyńskiego, testamentem na dniu 3 maja 1863 roku prywatnie sporządzonym i prawnie opublikowanym, poczynione mianowicie dla kościoła parafjalnego w Gidlach rs. 7 kop. 50 corocznie, oraz fundusz na stypendjum dla dwóch uczni gimnazjum petrokowskiego, z familji testatora, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdził. (Dz. W.)

— Prezydujący w Warszawskim Oddziale Ruskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, ma honor podać do wiadomości pp. Członków Oddziału, że pierwsze posiedzenie naznaczone zostało na d. 10/22 Marca, o godzinie 7 wieczór, w Klubie Ruskim, w domu Zarządu wojskowego na Nowym Świecie. (G. Polic.)

— Wyjechał z Warszawy Gubernator Siedlecki *Gromeka*, do Siedlca.

— ✂ — Na teraz ozdobą sal Wystawy Sztuk Pięknych jest obraz pana Gersona.

Na znacznych rozmiarów płótnie, artysta odmalował „Króla wygnańca“ zatopionego w marzeniach bez woli, z twarzą smętnie bladą i otoczonego gromadką ludzi, którzy widocznie całem sercem boleją nad jego dolą . . .

Myśl, układ, rysunek i erudycja artystyczna w tym obrazie są przepyszne. Postawa siedzącego „Króla“ pełna swobody, w obliczu zaś jego płonie wyraz dziwnie sympatyczny.

Największą jednak zaletą ostatniej tej pracy pana Gersona jest rysunek, zwłaszcza figur umieszczonych na pierwszym planie, taki poprawny, taki jasny i skończony, jakiego z wyjątkiem u Matejki, dawno nam się widzieć na Wystawie nie zdarzyło.

Obraz p. Gersona każdemu z poważniej myślących wypowiada spokojnie, z podźwiękiem skargi, historję zmienności kolei ludzkiego losu, i przypomina istnienie na ziemi, miłości fanatycznej, bez granic, którą ośmielimy się nazwać „z niebios wziętym instynktem uwielbienia dla bohaterów.“

* * *

W bieżącym tygodniu nadesłał także na wystawę, świeżo wykończone swoje studjum z natury, pan Horwitz.

Jestto główka „Zakonnicy,“ śliczna w swej prostocie i effektowna kolorytem. Naszem zdaniem, obrązek ten wymodelowanym i wymalowanym został przez artystę w szczęśliwej chwili, na wzór dla aspirantów do malarskiego zawodu.

* * *

Rekomendując czytelnikom ośm akwarelli „typów włoskich,“ które wystawił pan Miller, jako pracę sumienną i świadczącą o poetycznem usposobieniu artysty, zaznaczamy, że śpiewak „Wiochny“ wzbogacił ubogi oddział rzeźby, czterema swojego pomysłu w układzie płaskorzeźbami. Płaskorzeźby te przedstawiają cztery szczytne epizody, poczerpnięte z biblji i odznaczają się, w oczach patrzących na psychiczną stronę dzieł sztuki, zjawiskowem w naszym wieku ascetyzmem.

— *J* — Szczęśliwi, którzy mają całe łokcie i . . . . buty. Mniejsza jeszcze o łokcie, które sztuczną kombinacją ruchów, mogą ukryć przed oczyma ciekawych smutne swoje kalectwo, . . . . ., ale obuwie . . . . . .

Moglibyśmy przytoczyć tu kilkanaście zdań publicystów francuzkich, o wpływie butów na koleje życia ludzkiego. Nie chcemy jednak rozwlekać kwestji.

Minął, niestety! wiek złoty . . . . . , urocza sielanka życia — epoka nóg bosych i pustych kieszeni. Dziś Daphnis nosi lakierki, a Chloe . . . . .

Dajmy temu pokój. Chcąc pisać o brukach, które niewątpliwie wpływają na całość obuwia, zaczęliśmy od żałów nad postępem czasu.

Wróćmy do rzeczywistości. Asfalt przyniósł już mieszkańcom Warszawy znaczne korzyści. Wpłynął nawet na podniesienie temperatury stosunków towarzyskich. Ludzie nieodwiedzający się, ongi po całych

latach — dzisiaj przypominają sobie, że się kiedyś znali. Po gładkiej asfaltowej powierzchni serca ich...., chciałem powiedzieć nogi, chętniej ku sobie zdążają.

Wiele jest jednak miejsc zasługujących pod każdym względem na uwagę administracji miasta, a jednak posiadających najniegodziwsze chodniki. Nic dziwnego, nie od razu Kraków zbudowano. Czujemy się wszakże na obowiązku wskazać niektóre ważniejsze punkty tego rodzaju, sądząc, że głos nasz nie przebrzmi bezowocnie.

Naprzykład: ulica Zgoda. Codziennie — liczna młodzież z wydziału lekarskiego, zdąża do prosektorjum anatomicznego, chodnikiem, który wązkością przypomina drogę do Nieba, a nierównością — Madejowe łoże.

Ten codzienny spacer, jakkolwiek hartuje ducha do walki z przeciwnościami, niekorzystnie jednak wpływa na ciało — i kieszeń.

Pokrycie asfaltem tego chodnika, oszczędzając młodym pracownikom na polu nauki — zbytecznego wydatku na obuwie, ożywiłaby nadto tę część miasta, — *Zgoda*, bowiem stanowi najkrótszą komunikację pomiędzy ulicami Bracką a Marszałkowską, z której (kommunikacji, nie ulicy) dziś, oprócz studentów, zmuszonych koniecznością, korzysta dziennie 2½ osoby.

---

— W dniu jutrzejszym o godzinie 9ej z rana, odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne w kościele Śgo Ducha, przy ulicy Freta, za duszę ś. p. Józefy z Terleckich **Foland**, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1892—(3,034.)

— W dniu 20-m b. m., jako w dziesiątą bolesną rocznicę śmierci Leona **Ossowskiego**, doktora medycyny, odbędzie się wotywa żałobna o godzinie 10ej rano, w kościele parafjalnym Narodzenia N. Marji Panny, na Lesznie, na którą pogrążona w smutku żona wraz z córką i synami, uprzejmie zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1900—(3064.)

— Jutro, dnia 20go b. m., w sobotę, odbędzie się w kościele Śgo Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny, na Krak.-Przedmieściu, o godzinie 11½ rano, nabożeństwo za duszę ś. p. Dominika **Paszkowskiego**, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza. —1894—(3,032.)

— W dniu 20-m b. m., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Lux**, b. Podsędka Sądu Pokoju w Błoniu, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 11ej z rana, na które pozostały syn, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zaprasza. —1884—(3,062.)

— (*Nad.*) Dziś z raną, w kościele Śgo Józefa Obl. N. M. Panny, odprawionem zostało nabożeństwo o spokój duszy, dzisiejszego solennizanta, ś. p. Józefa **Widnera**, zmarłego przed pięciu laty. Stroskana wdowa, wraz z osierociałemi dziećmi, wzniosła do Ojca Przedwiecznego, korne modły, za niewygasłego z pamięci jej opiekuna, do których łączą się niczem nie zatarte wspomnienia wszystkich znajomych. „Wieczny pokój racz dać Panie duszy ś. p. Józefa. — *

— Wczoraj o godzinie 11tej przed południem, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie mózgowej, zakończył życie Aleksander **Kobyliński**, Szafarz Szpitala Śgo Łazarza, przeżywszy lat 36. Pogrążeni w smutku bracia i siostry, zapraszają Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na wyprowadzenie zwłok w dniu 21 b. m., to jest w przyszłą niedzielę, o godzinie 5ej po południu, z dolnego kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —1925—(3,053.)

— Stanisław **Knaap**, kupiec i obywatel m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu 18 b. m. w 29 roku życia przeniósł się do wieczności. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice, wraz z familją zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na nabożeństwo żałobne w dniu 20 b. m., t. j. w Sobotę o godzinie 9½ z rana w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, a w dniu następnym t. j. w Niedzielę na exportację zwłok z kaplicy tegoż kościoła o godzinie 3ej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mającą. —1912— (3023)

— Pod Pelplinem, w Lipienkach, dnia 15go b. m. zmarła Aleksandra z Guttrych *Jackowska*, oraz w Rożnowie 98-letnia Juljanna z Węsierwskich *Krzewska*.

---

*Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z Kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 2go (14go) Marca roku 1869 włącznie, wydała książeczek nowych 41, na które, tudzież na dawniejsze w 223 wnioskach, złożono rs. 4,632 kop. — Na żądanie zaś 145 Uczestników (prócz procentu rs. 18 k. 35½ należnego, za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 6,932 k: 2, i umorzyła książeczek 54. Przeto uczestników 18,896, posiada kapitał rs. 662,860 k. 19½. (D. Warsz:)

---

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, w upłynionym Mcu Lutym r. b., utrzymywało w domach Instytutowych w średniem przecięciu dziennie: Starców i Kalek obojej płci, osób 325, których koszt żywienia wynosił rs. 1,121 k. 25. Sierot obojej płci 168, a koszt żywienia tychże wynosił rs. 490 kop: 56 Do 16-tu Sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojej płci 1,075, których koszt żywienia wynosił rs: 462 kop. 25. W 3ch Żłobkach było w przecięciu dziennie dzieci 25, których samo żywienie kosztowało rs. 29 kop. 63. W 3ch czasowych Przytułkach ubogich dzieci znajdowało się dziennie dzieci 161, których żywienie kosztowało rs. 219 k. 89. Na obiadach 5-groszowemi zwanych, było dziennie osób 132, z tych na koszt JWgo Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika Królestwa, osób 50; sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 327 kopiejek 20. Po zupę Rumfordzką przychodziło dziennie osób 121, na sporządzenie której, wydano rsr. 75 kop: 73. Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące: Stałe po kop: 90 do rs. 1 kop: 50, osobom 29; w ogólnej summie rs. 33. Jednorazowe od rs. 1 do rs. 3, osobom 60, w ogólnej summie 98. Z funduszu hr: Łubieńskiego, osobom 12, w summie rs. 24. W lekarstwach osobom 100; w paskach rupturowych, osobom 5: w drzewie opałowem osobom 400. W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 2,613, a ogólny koszt samej żywności wynosił rsr. 2,726 k. 51. Z Kassy Pożyczkowej udzieliło Towarzystwo pożyczki Rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się, 26, w kwocie rsr. 1488. Z takiejże Kassy w Parafji Śgo Andrzeja, osobom dwóm, w kwocie rs. 24. Nakoniec w Mcu Lutym r. b., przyjęto do Zakładu Starców i kalek osób 2.— W tymże miesiącu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, zmarli ubodzy: Zieliński Józef lat 62; Kowalewska Marja lat 58, Szamborska Fruciszka lat 56..— Warszawa, dnia 3 (15) Marca 1869 r — Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss*. — Członek Sekretarz Towarzystwa, K. *Dąbrowski*. (Dz: W.)

---

— Podczas obchodu Grobu Zbawiciela, kwestować będzie w kościele Najświętszej Maryi Panny Łaskawej, przy ulicy Ś-to Jańskiej *na światło* kościelne, pani Lesznowska Pelagja z córką Antoniną i panną Aleksandrą Sędzimirówną.

— Jutro odbędzie się trzecie przedstawienie teatru amatorskiego na cel dobroczynny, a sądząc z zajęcia

jakie dwa pierwsze przedstawienia wzbudziły, spodziewać się należy licznego zebrania publiczności. I tym razem panna R. wypowie nowy utwór poetyczny.

— Opowiadano nam znowu o dzieweczce 6-cio letniej, wysłanej wieczorem za sprawunkiem, którą jakaś baba, zwerbowawszy do sieni, nietylko jej te pieniądze odebrała, ale nawet ogołocić ją miała z ubioru.

— W szpitalu Ś-go Łazarza, według sprawozdania D-ra T. Belke, lekarza ordynatora tegoż szpitala w r. 1868 była następująca liczba chorych: pozostało z roku 1867 — 25, przybyło w 1868 — 402, wyzdrowiało 342, zmarło 6, pozostało na r. 1869 — 49.

— W końcu zeszłego miesiąca, pisze „Klinika“, skończył się rok pierwszy istnienia szpitala czasowego na Pradze. W ciągu tego roku, udzielano pomoc lekarską 1,216 indywiduum (571 mężczyzn i 645 kobiet). W szpitalu tym szukali pomocy tak mieszkańcy Pragi, jak i mieszkańcy Warszawy, oraz wsi otaczających przedmieście. Do miesiąca listopada r. z., szpital otrzymywał chorych wyłącznie ze szpitala Dzieciątka Jezus nadsyłanych; znajdowały się zatem same przypadki przewlekłe i nieuleczalne, śmiertelność w tych miesiącach była znaczną, dochodziła do 9% a nawet i 11% (lipiec). Podczas zimy, kiedy znowu liczba chorych w szpitalach warszawskich wzrosła, tak, że znacznie przewyższała liczbę etatem oznaczoną, Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych, zniosłszy się z Zarządem Ober-Policmajstra, postanowiła rozdzielać chorych po wszystkich szpitalach, stosownie do miejsc wakujących w raportach dziennych wykazanych, lub odsyłać tam, gdzie przepełnienie było najmniejsze. Tym sposobem, szpital pragski zaczął przyjmować chorych wprost z miasta i ilość chorób chronicznych znacznie się zmniejszyła; w skutek czego i śmiertelność w nim spadła na 7% do 5%. Już w tym roku można było ocenić ile szpital pragski oddaje przysługi miastu, bo dzięki jego założeniu, najwyższa cyfra chorych w szpitalu Dzieciątka Jezus (szpital ten najbardziej zwykle bywa przepełniony), wynosiła 660, kiedy w roku zeszłym w tych samych miesiącach przechodziła liczbę 900.

— U jednego z wydawców tutejszych, obchodzono w dniu wczorajszym licznem zebraniem się, wigilję Śgo Józefa. Jako dar imieninowy ofiarowano solenizantowi, pomiędzy innemi zbiorową fotografję, najbliższych jego Przyjaciół, dobrze pomyślaną i ugruppowaną. Fotografje te wchodzą obecnie w użycie, i w istocie są one miłym, a stosunkowo niekosztownym podarunkiem. Wznowiono tam także myśl wydania koncertu na dochód strażaków, którzy przy gaszeniu pożarów ponieśli uszkodzenia na zdrowiu, i myśl ta z zadowoleniem przyjętą została przez obecnych, którzy przyrzekli chętny współudział w tem dziele.

— *(Art. nad.)* Przed jeden z domów położonych przy Alei Jerozolimskiej, w części jej wiodącej ku Solcu, codziennie składane bywają: błoto, śnieg i bryły lodu, przez furmanów wywożących je z okolicznzch domów. Postępowanie podobne winno być wybronionem, ponieważ wykracza ono przeciw obowiązującym przepisom hygjeny publicznej. — *J. K.*

— (Artyk. nadesł.) *Panie Redaktorze!* Przy ulicy Wspólnej, rzeźnicy, mający kilka jatek frontowych wywieszają przy nich nieboszczyków (w sierści). Chodnik tej ulicy, w miejscu, (gdzie istnieją też jatki), zbyt wązki, źle brukowany, już jest plagą dla jej licznych mieszkańców, a porozwieszane obnażone udka wołowe, rozpłatane cielęta i t. p., ze sterczącemi nogami i poderzniętemi gardłami, tamują przejście, walają ubranie, wstrętny przedstawiają widok i bardziej jeszcze zwężają chodnik, tak, iż przy mijaniu się 2-ch osób, jedna koniecznie ustąpić na środek ulicy musi. Wywieszanie podobnych godeł przed jatkami rzeźniczemi, nie powinno mieć miejsca, gdyż szyldy nad sklepami, dostatecznie istnienie sprzedaży mięsa objaśniają. A w najgorszym razie, może tutejsi pp. rzeźnicy, w urządzaniu wystaw, niebudzących wstrętu, raczą naśladować swoich kolegów zagranicznych. — Stały prenumerator *L.*

— W Berlinie, jak donosi „Gazeta Krzyżowa“, niejaki p. Patek przedstawia publiczności trzech wytresowanych pudlów, z których jeden wykonywa nader zręcznie sztuki gimnastyczne, drugi układa z liter zdania, a trzeci gra na fortepjanie polkę. Impressarjo owych pudlów, w podróży swojej po Europie, na pewno uszczęśliwi przybyciem i nasze miasto.

— W jednym z zasobniejszych magazynów materjałów piśmiennych, widzieliśmy temi dniami dwie oryginalne laski chińskiego laku, jedną nieco większą zieloną, drugą mniejszą ponsowego koloru. Na powierzchni obu tych lasek, wyrobione są nader zgrabnie kolorowe figurki, przedstawiające krajowców z nad Żółtego morza, a cena tego laku jest prawie nieprawdopodobną, tem bardziej, że idzie w stosuuku odwrotnym do rozmiaru laski. Zielony, większy, kosztuje 3 rsr. 75 kopiejek, a ponsowy rsr. 5 kopiejek 25. Każdy posłużyć może zaledwie do kilkorazowego zapieczętowania listu, bo rozmiar tak pierwszego jak drugiego, jest znacznie mniejszy od zwyczajnej laski laku. Widać jednak, że są ludzie, co kupują podobny towar, skoro są ludzie, co go sprowadzają.

— Jutro słońce wstępuje w znak Barana, a wiosna rozpoczyna się o godzinie 3ej w nocy.

— Z Opoczyńskiego donoszą nam, że 18go lutego było tam 9 stopni ciepła w cieniu, i że korzec pszenicy na miejscu płacą po rs. 7.

— Oddział czasowy szpitalny dla starozakonnych za Wolskiemi rogatkami, zostający pod kierunkiem p. Matiasa Bersohna, został zamknięty.

— Pismo tygodniowe illustrowane „Opiekun domowy“, wychodzić będzie w przyszłym kwartale w tychże samych jak dotąd warunkach. Redakcja tego pisma przyrzeka swoim prenumeratorom, że niebawem ogłosi powieść z życia warszawskiego. „Straceni“, napisaną przez Wołodego Skibę, a następnie drukować będzie, drugą i ostatnią część powieści Adama Pługa p. t. „Świetne wychowanie.

— Śpiewaczka Adelina Patti, w skutek niedyspozycji i widoków na zrobienie świetniejszego w Belgji niż u nas interessu, nie uważa za stosowne trudzić się do tutejszego miasta.

— Wczoraj, w sali towarzystwa „Harmonji“, przy ulicy Długiej, odbył się zapowiedziany wieczór muzykalny. Na zabawę tę, urządzoną przez Komitet dla członków i ich rodzin, zebrało się kilkadziesiąt osób, a kilku amatorów wykonało objęte programem utwory instrumentalne i wokalne, Schumana, Rossiniego i Reisingier'a. W pierwszej też części rzeczonego koncertu, jeden z obecnych p. S., b. uczeń tutejszej szkoły dramatycznej, wypowiedział z zapałem i umiejętnem

użyciem głosowych effektów, natchnioną balladę Uhland'a „Przekleństwo śpiewaka."

— W tych dniach, w obec kilku miłośników muzyki dał się słyszeć młody, bo dwudziesty rok liczący śpiewak p. Władysław Sejdmann. Utalentowany ten młodzieniec posiada głos basowy, rozległy blisko na dwie oktawy, nader dźwięczny, i o ileśmy z tego pierwszego popisu wywnioskować mogli, właściwy więcej do wyrażania potężnych dramatycznych uczuć, niż do czułości. Obecnie p. Sejdmann kształci się pod kierunkiem nauczyciela śpiewu p. Szterlinga, i niezadługo zamierza dać się słyszeć na jednym z urządzających się większych koncertów.

— Spółka domu handlowego pod firmą: „Cwierczakiewicz, Gąsiorowski et Comp.", zawarła układ zobowiązujący ją do wyłożenia asfaltem długich na milę chodników, po obu stronach głównej ulicy w mieście Łodzi.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Nowoświetskim, Franciszek Murowski, powożący omnibusem Nro 2, w przejeździe przez Krakowskie-Przedmieście, najechał na strażnika policyjnego, Walentego Kazimirczaka, w skutku czego, ten ostatni uległ lekkiemu stłuczeniu lewej nogi. Strażnik pozostaje przy komendzie, a Murowski przyaresztowany dla ukarania za nieostrożność.

— W cyrkule Bielańskim, Antoni Majewski, dwuletni syn wyrobnika, w domu pod Nr 2221 zamieszkałego, wywróciwszy garnek z ukropem, poparzył sobie lewą rękę po łokieć. Chłopiec zostaje na kuracji przy rodzicach.

— W Łazienkowskim cyrkule, Jan Makowski, robotnik z fabryki żelaznej na Solcu, przy podnoszeniu ciężaru drągiem żelaznym, przebił sobie na wylot stopę u lewej nogi. Makowski pozostaje na kuracji w swem mieszkaniu. (Gaz: Polic:).

— Pułkownik J . . . nadesłał rsr. 2 do ochronki Baudouina, która to kwota złożoną została za kwitem Tow. Dobr. na jej utrzymanie.

— Zagraniczna moda wieszania po piętrach w oknach kart na wynajem lokalów, coraz się więcej u nas upowszechnia. Na Miodowej ulicy, w jednym z pałaców, u p. St. Lessera, takich kart na 1-m piętrze widzieliśmy kilkanaście.

— Katarzyna Chęcińska, wdowa, chora i obarczona liczną rodziną, odwołuje się do osób miłosiernych o wsparcie. Chęcińska mieszka przy ulicy Aleksandrja pod Nr 2781.

— *Panu H. K. w Dreznie.*— W r. 1863, na scenie teatru Wielkiego, dawało przedstawienia towarzystwo artystów dramatycznych pod kierunkiem p. Delvill'a; w r. 1867 na scenie teatru Rozmaitości raz jeden grali artyści francuzcy pod dyrekcją p. Felix'a, komedję Sardou „Nos intimes", a w r. z. bawiło przez kilka tygodni towarzystwo p. Luguet'a, które obecnie gości w Berlinie.

— *Panu K. C.* — Monita Pańskie zbyt są trywialne i błahe, ażebyśmy na nie, bez ujmy sobie mogli odpowiadać.

---

— Z *Wieliczki*, dnia 15 marca. Stan wody 1 sążeń 5 stóp powyżej poziomu „Dom austrjacki", mierząc w szybie „Franciszka Józefa", 5 stóp w szybie „Elżbiety", czyli 19 sążni 5 stóp od dna kopalni. Podnoszenie się 4 do 5 cali na dobę, przeto nie dosięgnie 3 sążni powyżej „Domu austrjackiego", gdy się rozpocznie jej pompowanie maszyną 250 konną, około której ukończenie robót jest spodziewane za dwa tygodnie, ukończono zaś zeszłego wtorku stawianie na podmurowaniu 3 sążni wysokiem, komina machiny parowej przy szybie „Elżbiety", który jest 10 sążni wysoki, obejmuje 4 stopy średnicy, a jest 140 cetnarów ważący. W piątek ukończono stawianie ciągadła i rur aż do podszybia „Geramb", w poziomie „Cesarz Franciszek", t. j. po rusztowanie wyższej pompy tłoczącej. W tym dniu nadesłano pompę z fabryki, a wpuszczenie jej do szybu rozpoczęto w sobotę. W ogóle trudne i niebezpieczne roboty, udają się dotąd dość szczęśliwie i pracują bez przerwy dzień i noc.

— Na poniedziałek ogłoszony został w Tarnowie koncert p. Friemana.

— Ze Lwowa donoszą, że z okolicy Jarosławia, tudzież z powiatów rzeszowskiego, tarnowskiego i krakowskiego wywożono znowuż jęczmień do Królestwa Polskiego.

— Właściciele młyna parowego w Krakowie, zamierzają wystawić magazyn tuż przy samej kolei żelaznej, dokąd nadchodzą w wielkiej ilości płody nietylko galicyjskie, ale i z Królestwa Polskiego.

— *Ze Lwowa, dnia 13go b. m.*—W tygodniu ubiegłym padł w całej Galicji śnieg bardzo obfity i okrył pola warstwą na stopę grubą. Sanna ustaliła się, jakoż wszędzie na saniach towary przewożono, ale zaniosło się na odwilż, skutkiem czego jesteśmy w chwili zagrażającej przerwaniem z okolic zwłaszcza konnej kommunikacji.

— Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze we Lwowie, przeistacza wydzierżawiony sobie ogród miejski, przy ulicy Piekarskiej nie do poznania. Z zarośniętego dawniej i wcale dziko wyglądającego terytorjum, przkształca się teraz pod ręką umiejętnego ogrodnika zakład, ktory pod względem produkcji szczepów najszlachetniejszych, kwiatów i nasion warzywnych zajmie pierwsze miejsce. — Dokupiono część realności przyległej do Kowalskich. Na stawku założoną będzie wysepka dla bobrów, których parę egzemplarzy otrzymało towarzystwo w darze od jakiegoś amatora.

— Niedawno temu, w dobrach Sroczyn, pod Pobiedziskami, odkryto przy oraniu na $1\frac{1}{2}$ stopy pod ziemią grobowiec czyli komórkę, zbudowaną z kamieni, w której się znajdowały dwie urny z popiołami i ze spalonemi kośćmi; w jednej z nich znajdowała się niebieska masa szklanna, przez którą przeciągniony był drut z miedzi, na drucie pierwiastkowo zatknięte były perły szklanne, które przy paleniu ciał stopniały.

— Osobliwszy fenomen w atmosferze zdarzył się 4go b. m. w okolicy Kopeczyniec w Galicji. Po ulewnym deszczu przez cały dzień, wieczorem, około godziny 8ej trwały prawie godzinę błyskawice i grzmoty. Nazajutrz mały przymrozek i pochmurno, 6go zaś spadł śnieg i okrył ziemię na pół łokcia, 7go mróz 9 stopni.

— *Siałkowice*, 3 marca. W pobliskiem miasteczku Katowicach, z dawnych czasów stoi klasztor Templarjuszów, zamieniony teraz na własność skarbową. Po nim też pozostał kościół katolicki, z bardzo mocnemi murami i starodawną okrągłą wieżą. Aby coś podać do kroniki tego miejsca, śledził tamtejszy nauczyciel pan Mucha, żeby coś nowego w starodawnym kościele odkryć. Zauważył był nieraz, że gdy wchodził na chór, głos płonny się dał słyszeć pod nogami, sądził więc, że musi pod podłogą znajdować się sklepienie, lecz

nigdzie wejścia nie mógł znaleść. W tych dniach wziąwszy do pomocy kowala i ogrodowego, za pomocą długiego żelaza, część cegły z podłogi wydźwignął i niebawem znalazł wielką płytę kamienną, około 16 — 20 centnarów ważącą. Za pomocą żelaznych prętów, dźwignęli ją z jednego końca, podłożyli dębowy drąg, a zaświeciwszy świecą, spostrzegli schód na dół wiodący. Natężywszy sił, dźwignęli kamień tak wysoko, że już otworem na dół się spuścić można było. Nauczyciel Mucha pierwszy na dół się spuścił z palącą świecą, za nim ogrodnik, a na ostatku kowal. Zaledwie się na dół dostali, gdy się też drążek dębowy pod wielkim ciężarem złamał, a kamień im wychód zamknął. Wszyscy trzej potruchleli, widząc się w jaskini grobowej, w której się znajduje około 30 trumien rozmaitej wielkości, dorosłych i dziatek. Są tam trumny bardzo znacznej wielkości, bo około 12 — 14 stóp długości mające, wszystkie z dębowego drzewa i dziwacznego budowania, żadna gwóźdźmi nie zabita, ani zaśrubowana. Ciała w w proch rozsypane, szaty zbutwiałe; zresztą nic nie znaleźli, prócz kilku medalów, które z ciekawości zabrali, myśląc, że są złote lub srebrne, lecz pokazało się, że były blaszane. Znaleźli też na szczęście okienko. Powiększyli je przez wyłamanie kilku cegieł, żelazem, które z sobą byli zabrali i wydobyli się na świat. Z najstarszych ludzi, nikt pewnej wieści nie wie o tymże podkościelnym grobie, i któż może odgadnąć, jak dawno tam owe ciała spoczywają? Najpewniejszą jest, że się tam chowała jakaś familja książąt, którzy tu przez niejaki czas zamieszkiwali, a ztąd się do Brzegu przenieśli. Pan Mucha twierdzi, że jeszcze jedna jaskinia niżej się znajduje i zamyśla wkrótce przekonać, czy się nie myli.

---

— Pod napisem „Jak się czasy zmieniają“, czytamy w „Jews chronicle“ następujące zestawienie: W r. 1524 wykonaną została, z rozkazu księcia Georga Saskiego, kara śmierci na księgarzu Hergott, za to, że sprzedawał Biblję. Innemu sprzedawcy Pisma Ś-go wykłuto oczy. Dziś, pracuje około rozszerzenia Biblji między chrześcjan i niechrześcjan, nie mniej jak 5,000 towarzystw. Podług obliczenia „Towarzystwa biblijnego londyńskiego“, znajduje się teraz przeszło 60 milionów Biblij w 200-tu narzeczach, gdy przed 50 laty liczono jej tylko 4 miljony w 50 językach. Ale nie potrzeba tak daleko w przeszłość sięgać, by postęp ten uwydatnić. Przed kilkoma laty dopiero skazano w katolickiej Hiszpanji dwóch ludzi na wieczne galery, za wykonywanie protestanckiego kultu i rozsprzedaż Biblji. W Wiedniu, dziś siedlisku liberalizmu i religijnej równości, przed 3-ma laty jeszcze, bliźnięta, z mieszanego małżeństwa zrodzone, i nieżywe na świat przyszłe, mimo wszelkich starań rodziców, musiały być rozdzielone i na oddzielnych cmentarzach pochowane, ponieważ — konkordat pogrzebania protestanckiego brata, obok katolickiej siostry, stanowczo zabraniał. (Izr.)

— W Niemczech, uwieńczona komedja Schaufferta „Szach królowi“, utrzymuje się na scenie, z powodu niezmiernie komicznych sytuacji, które do ciągłego śmiechu widzów pobudzają, chociaż pod wielu względami krytyka robi jej zarzuty i słuszne, boć jeżeli np. autor wkłada najpoważniej w usta osób żyjących na dworze Jakóba I angielskiego, sentencje z dzieł Goethego i Szyllera, to mimowoli przypomina offenbachowskiego Jowisza, który zażywa tabakę i pobudza do śmiechu, który autor wywołuje, niestety, mimo własnej woli.

— W rękopismach pozostałych po zmarłym Lamartin'ie, znaleziono trzysta wierszy zatytułowanych „Śpiew Łabędzi“. Na owem ostatniem natchnieniu poety, niewątpliwie zrobi dobry interes który z Paryzkich wydawców.

— Doktor John, lejb-medyk słynnej śpiewaczki Lucca, rozesłał telegramy do pięciu stolic Europy, że słowicze gardziołko primadonny w dniu 28 z. m., w skutek szczęśliwej operacji, odzyskało normalne swoje przymioty.

## Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Spokój i godność. jakie odznaczały pierwsze posiedzenia kortezów, zaczynają ustępować najprzykrzejszym rekryminacjom i sprzeczkom, bynajmniej nie parlamentarnym. To widowisko smuci nas. Nie przeczymy bynajmniej, iż rzut oka na przeszłość, wykaże nam bardzo smutne wspomnienia, mogące dać powód do bardzo cierpkich wymówek. Niechby więc kortezy unikały tej areny niezgody i zapomniały o tem, co je dzielić może, dla porozumienia się i działania spólnie w zadaniu powszechnego odrodzenia i niech nie dotykają tej drażliwej kwestji osób, nienawiści i stronności, ale owszem niech się poświęcą kwestjom nieosobistym i postępowym.

Na wtorkowem posiedzeniu kortezów oświadczył Prim, że zwolennicy systemu monarchicznego mają kandydata do tronu i wystąpią z nim, jak tylko upatrzą sposobną ku temu porę. W dalszym ciągu swej mowy zapewniał, że konstytucja orzecze z pewnością swobodę wyznań, ale katolicyzm pozostanie religją panującą w kraju.

Wbrew oświadczeniom „Patrie“ i innych dzienników, „Constitutionnel“ zaprzecza wiadomości, jakoby w francuzko-belgijskiem zawikłaniu jakabądź propozycja była miała miejsce. Zakrój nadany przez „Constitutionnel'a“ zaprzeczeniu, wskazuje, że podobne pośrednictwo nie byłoby bardzo pożądanem w francuzkich rządowych kółkach, albowiem półurzędowy dziennik zwraca uwagę z pewnym przekąsem, że kwestja francuzko belgijska (kiedy już takiego wyrażenia użyć koniecznie należy), nie przybrała jeszcze takich rozmiarów, aby mogła aż wywoływać pośrednictwo zagranicznego mocarstwa.

Jednocześnie z tem odezwaniem się „Constitutionnel'a,“ „Gazeta Kolońska“ podaje za rzecz niezawodną, bez względu na zaprzeczenia francuzkich dzienników, że posłowie francuzcy przy dworach zagranicznych, otrzymali od rządu wszystkie akta odnoszące się do kwestji belgijskich kolei żelaznych, przyczem pozostawiono do ich woli zrobić, albo nie zrobić właściwego z tych dokumentów użytku.

Bądź co bądź, zdaje się, że wynika ze wszystkiego, iż rząd francuzki niezadowolonym jest z oddziaływania, jakie wspomniona okoliczność na zagranicę wywarła. i że zależało mu na tem, ażeby tę „kwestję“, jedyną, jaka w obecnym czasie zajmowała zagranicznych polityków, sprzątnąć z tego świata.

Tym to jedynie sposobem da się wytłomaczyć nagłe zapewnienie „Constitutionnel'a“, że spór pomiędzy obydwoma mocarstwami już jest załatwionym, o czem już wczoraj donosiliśmy.

Mówią, że książę cesarski (następca tronu francuzkiego), wyjedzie w podróż po całej Francji w epoce wyborów.

Co się tyczy domniemanego rezultatu węgierskich wyborów, „Pątrie" zapewnia, iż stronnictwo Deaka z pewnością na 209, a oppozycja na 107 głosów liczyć może. Takim sposobem, z uwagi, że ogół członków sejmu węgierskiego wynosi 409, pozostaje wątpliwymi jeszcze 93. Zresztą dziś już zapowiadają dziennlki *prawicy*, że wniesioną zostanie niesłychana liczba reklamacji przeciwko już dopełnionym oppozycyjnym wyborom, ponieważ *lewica* w obec groźnego rozdrażnienia, jakie panowało podczas walki wyborczej, uciekała się do nielegalnych środków. Dzienniki te zapowiadają jednocześnie, że rząd wniesie prawo, ażeby toczącemu go przy każdych wyborach do węgierskiego sejmu skirowi, raz koniec położyć. Przewidywać też należy jednocześnie mnogie reklamacje ze strony oppozycji.

Dzienniki ateńskie jednomyślnie domagają się dalszego ciągu przygotowań wojennych, a deklaracja w tym duchu, podpisana przez redaktorów wszystkich dzienników, ukazała się ostatniemi czasy w Atenach. Nie jestto wprawdzie arcyważnym wypadkiem, jeżeli weźmiemy na uwagę, że dzienniki w Grecji nader słaby wpływ wywierają na opinję publiczną: w każdym atoli razie, jestto zawsze symptomatem stanu niespokojności jaki panuje we wszystkich społecznych warstwach narodu.

W urzędowej gazecie portugalskiej „Diario di Governo" ogłoszonym został rozkaz królewski znoszący z dniem ogłoszenia, niewolnictwo na całej portugalskiej ziemi. Na tej zasadzie wszystkie osoby płci obojga bez żadnego wyjątku, znajdujące się dotąd w stanie niewolniczym, będą wolnemi i używać będą praw wszelkich, zarazem podlegać wszystkim obowiązkom, na równi z wolnymi. Usług, do jakich wspomnieni wyzwoleńcy są obowiązani, te tylko osoby wymagać mają prawo, które w dniu 14 Grudnia 1854, to jest w epoce ogłoszenia oswobodzonej uchwały były właścicielami niewolników. Prawo żądania usług kończy się z d. 29 Kwietnia 1878 r., to jest z dniem stanowczego zniesienia niewoli.

Izba ieprezentantów w Waszyngtonie, odmówiła większością 130 gło·ów przeciwko 37, pr yjęcia w swoje grono p. J. Wikisa Menarda, murzyna, którego wyborcy z Luizjany przysłali na kongres; większość demokratów głosowała za przyjęciem, na k'óre republikanie zgodzić się nie chcieli. Jednak przyznać należy że tu nie szło o rzecz koloru, ile o pominięcie ze strony wyborów luizjańskich niektórych form wymaganych ustawą, jakie tak temu wyborowi, jak wielu innym w Georgji stanęło na zawadzie.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des Déb., Köln. Ztg, Nordd. Ztg, Allg. Neue Preuss. Ztg, La Liberté.)

## Depesze Telegraficzne.

*Wiedeń, 18 Marca godz. 11 m. 55 w nocy.*

*Madryt.*— W przedmiocie spisu wojskowego zaszły niepokoje w Xeresie. Powstańcy wznieśli barykady, które wojsko wzięło szturmem. Powstańcy schronili się ucieczką. Spokój przywrócony.

*Paryż.* — „Constitutionnel" donosi, że pomiędzy Francją a Belgją osiągniętem zostało porozumienie, które uzupełnionem być ma tylko uregulowaniem szczegółów w tej kwestji.

„Gazeta Krzyżowa" zamieszcza wiadomość, że dotychczasowy poseł Związku Północno-Niemieckiego, Brassier de St, Simon, mianowany na takąż samą posadę do Florencji.

## SPOKOJNE SAMOBÓJSTWO.

Widzieliśmy już nieraz mężczyzn umierających z odwagą, widzieliśmy samobójców, odbierających sobie życie przez lata całe, ale mało mamy przykładów takiej spokojnej, wytrwałej rezygnacji, z jaką umierała obecnie samobójczyni Harriet Wrigt w Londynie.

Kobieta ta licząca 30 lat wieku, z niewyjaśnionych dotychczas powodów, postanowiła odebrać sobie życie.

Szwagier jej poznawszy te zamiary, wyznaczył do pilnowania jej dwie kobiety i przykazał im dniem i nocą, aby ani na krok nie adstępowały chorej. Kobiety zmieniały się kolejno i dozór nad nieszczęśliwą był nieustającym.

Pomimo to znalazła ona sposobność do wykonania swego postanowienia.

Pewnego dnia siedziała w fotelu, słuchając z wielkiem napozór zajęciem opowiadanie swej dozorczyni. Nagle zdrzymnęła się, a dozorczyni widząc w tem zwykłe znużenie i po przekonaniu się, co prawda, niezbyt dokładnem, że chora zasnęła, wyszła na palcach z pokoju, aby za chwilę powrócić.

Zaledwie jednak przeszła sąsiedni pokój, miss Wrigt zerwała się z fotelu, zamknęła drzwi na klucz i powróciwszy na swoje miejsce przed lustro, zapaliła na sobie lekki biały strój negliżowy. Siedząc na fotelu z dzikiem zadowoleniem śledziła w lustrze postęp płomieni, które ją ogarniały.

Mimo bólu nie straciła przytomności, mózg bowiem rozkazywał nerwom; była spokojna, szalenie spokojna, zimna, nieubłagana dla siebie. W końcu, gdy ubranie na niej zupełnie spłonęło, osłabiona, dobyła jeszcze reszty sił, aby otworzyć drzwi z klucza i zawlokła się do łóżka.

Dozorczyni wróciła, a miss Wrigt leżąc w łóżku, rzekła jej ze spokojem:

„Jestem trochę słaba i chciałabym się przespać."

Wkrótce wszakże poznano straszną tajemnicę, sama wypowiedziała ją dogorywającym głosem.

Nie było już ratunku, nazajutrz nieszczęśliwa miss Wrigt osiągnęła celu życzeń swoich: porzuciła ziemię.

### NA ULICY.

— *Jaś.* Dokąd dążysz?
— *Staś.* Do krawca.
— *Jaś.* Więc mu płacisz?
— *Staś.* Ale gdzież tam, gdybym mu płacił, to on przecież do mnie musiałby przychodzić.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

Teatru Wielkiego. Program: Część Isza: 1. Uwertura z opery „Otton Łucznik,“ (Ad. Müncheimera. 2. Hymn do Mistrzów sztuki, (słowa F. Schobera), wykona chór (unisono) z orkiestrą, (Ad. Müncheimera). 3. Fantazja op. 49, wykonana na fortepjanie przez P. Dulębę, (F. Chopina). 4. „O Salutaris,“ z nowej i nieznanej Mszy, (skomp. w r. 1865), (Rossiniego), odśpiewa Pani Leśkiewicz. 5. Duet z opery „Stradjota,“ (Ad. Müncheimera), odśpiewa Pani Müncheimer i Pan Prohazka). Część IIga: 6. „Stabat Mater,“ (G. Rossiniego). *a*) Introdukcja, Chór z Solami, (Panna Braciszewska, Pani Leśkiewicz, PP. Cieślewski i Prohazka). *b*) Arja, (P. Cieślewski). *c*) Duet, (Panna Braciszewska i Pani Leśkiewicz). *d*) Solo, (P. Prohazka), z Chórem, (na same głosy). *e*) Kwartet, (Panna Braciszewska, Pani Leśkiewicz, PP. Cieślewski i Prohazka). *f*) Kawatina, (Pani Leśkiewicz). *g*) Arja, (Pani Müncheimer), z Chórem. *h*) Kwartet na same głosy, (Panna Braciszewska, Pani Leśkiewicz, PP. Cieślewski i Prohazka). *i*) Fuga, (Chór). Fortepjan koncertowy pochodzi z fabryki PP. Kralla i Seidlera. Cena miejsc: Numerowanych w pierwszych rzędach, Rs. 1 Kop. 50 i Kop 5 na biednych. Numerowane w dalszych rzędach, Rs 1 i Kop. 5 na biednych. Galerja, Kop. 50. Biletów nabyć można w Księgarniach PP. Gebethnera i Wolffa, Sennewalda, Kaufmana, i Hösicka; w dniu zaś Koncertu w Kassach obu Teatrów. Bilety zielone służą do Sali na lewo; różowe do Sali środkowej; żółte do Sali prawej. (1—2)

---

— *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej*, podaje do wiadomości, że dla przewożących drzewo opałowe Drogą Żelazną Warszawsko Terespolską, z odległości większej jak 100 wiorst, w kierunku do Pragi, ustąpiony będzie 25 procent od opłaty obowiązującą taryffą ustanowionej.

Ustępstwo, to nie dotyczy opłaty rogatkowego od transportowanego drzewa, które na dawnych zasadach pobierane będzie. (3—3) —1729—

— Wkrótce nakładem księgarni J. Kaufman'a, wyjdzie piosenka pani Rotszyldowej, którą wykonywała panna Benati na koncercie Dulęby. Obecnie zaś wyszedł nakładem tejże księgarni „Patti-walc“, ułożony na fortepjan przez Augusta Hercog'a.

— Pani Florentyna Biskupska (kaliszanka), napisała inprowizację na fortepjan „Ressouvenir de Noël“. Kompozycja ta wyszła nakładem J. Müllera, w litografji naprzeciw kościoła S-go Antoniego.

— Z drukarni J. Cotty, w tych dniach wyszła broszurka, obejmująca „Dodatek do ustnego wykładu Geografji“, który ułożył p. J. M. Kamiński, dla kształcących się w szkołach elementarnych.

— Jakób Szymanowski, komornik trybunału warszawskiego, przeniósł kancellarję swoją pod Numer 1778*c*, przy ulicy Ś-to Jerskiej, do domu W-go Adama Epstejna, wprost ogrodu Krasińskich.
(3—3) —1766—

— Uprasza się osobę N., która była i miała powrócić w interessie jej wiadomym, przy ulicy Marszałkowskiej Ner 46 nowy, o zgłoszenie się tamże.
—1907—

— Od chwili rozpoczęcia wypieku ciast wszelkiego rodzaju, przy mojej fabryce wyrobów piernikarskich, pod Nrem 468/9, przy ulicy Senatorskiej istniejącej, doznawszy względów i uznania Szanownej Publiczności, postanowiłem i w r. b. na nadchodzące święta Wielkiejnocy przygotować znaczny zapas i wybór ciast, mianowicie: bab, mazurków, placków przekładanych konfiturami, serem, makiem, lub stosownie do życzenia. O czem zawiadamiając Szanowną Publiczność, mam zaszczyt zapewnić, iż z mej strony wszelkich dołożę starań, ażeby pozyskać zupełne zadowolenie i dalsze względy.

Oprócz znacznego zapasu ciast, przyjmowane będą i zamówienia; wybornych zaś i codziennie świeżych ciast do kawy i herbaty, jako też ciast jabłkowych i innych w każdym czasie tamże dostać można.
—1915— (3061) *H. Witchen.*

— **Negocjant, francuz,** mogący stawić najlepsze rękojmie, jadący do **Brukselli, Paryża i Lyonu,** w dniu 1 kwietnia, i powracający około 15 t. m., podejmuje się wszelkiego rodzaju kommisów do tych trzech miast, których najsumienniej dopełni. Wiadomość przy ulicy Nowy Świat. Nr 40, w domu W-go Koopego, na dole, u P. François, od godz. 4-ej po poł. do 7ej wieczorem.
(2—6) —1789—

---

## DONIESIENIA.

W dniu 19tym b. m., o godzinie 10tej rano, idąc z Zarządu Finansów do Kantoru Wawelberga, przy Placu Bankowym, zgubiono **PUGILARES** skórzany z Przepaską gumową, w którym się znajdowało: Rs. 25, różne Notatki, Książeczka rachunkowa, oznaczona Nr 27; oraz Weksel na 2,000 talarów, trasowany przez Józefa Braff, na Braci Saran w Poczdamiu, płatny 17 Lipca 1869 r., u F. Wejkrauze et Comp. Zastrzeżenia gdzie należy poczyniono. Uprasza się Znalazcę o zwrócenie Pugilaresu i Notatek, do Redakcji „Kurjera Warszawskiego;“ Pieniądze zaś zechce w nagrodę zatrzymać. (1—3) —1927—(3060)

---

## Piwo Bawarskie Oryginalne.

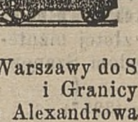
**Restauracja Hotelu Lipskiego.**
**Ulica Bielańska.**

Ponieważ Piwo Wiedeńskie w tym roku nie odpowiedziało żądaniom co do jego dobroci, sprowadziłem takowe prosto z Bawarji (Kulmbacher Bier). Sprzedaż na kufle rozpocznie się w Sobotę, dnia 20go b. m., o godzinie 6ej wieczór, i w Niedzielę od godziny 12ej z południa.
(2—3) —1861—(2970)

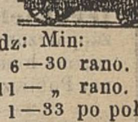
---

Potrzebne jest **MIESZKANIE** składające się z 4ch **Pokoi i Kuchni**, oraz Szopy, z **Ogrodem**, w okolicy Alei Belwederskiej lub Mokotowskiej, nie zbyt odległe od Kościoła Śgo Aleksandra. Uprasza się o pozostawienie adressu w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ pod literami J. R. (1—2) —1928—(3063)

---



## KOLEJE ŻELAZNE



**ODCHODZĄ:**

| | | Godz: Min: | |
|---|---|---|---|
| z Warszawy do Sosnowca i Granicy | pociąg pospieszny | 6—30 | rano. |
| | pociąg osobowy | 11— „ | rano. |
| do Alexandrowa . . | pociąg ditto | 1—33 | po połu: |
| . . . . . . . . | pociąg pospieszny | 6—30 | rano. |
| do Terespola . . . . | pociąg osobowy | 10— „ | rano. |
| do Petersburga . | pociąg pospieszny | 11— „ | rano. |
| | ditto osobowy | 11— „ | w nocy |

**PRZYCHODZĄ:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| do Warszawy z Sosnowic i Granicy | pociąg pospieszny | 8—51 | wieczór |
| | ditto osobowy | 5—38 | po połu: |
| z Alexandrowa . | ditto ditto— | 3— „ | po połu: |
| | ditto posp: (razem z Granicznym. | | |
| z Terespola . . . . . | ditto osobowy | 5—36 | po połu: |
| z Petersburga . . . | ditto pospieszny | 5—20 | po połu: |
| | ditto osobowy | 4—10 | rano. |

---

**MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH,** w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

---

**Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych,** codziennie w Hotelu Europejskim.

— **Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.** — W ponowieniu poprzednich ogłoszeń podaje do wiadomości, że na mocy zawartej pod dniem 22 Kwietnia (4 Maja) 1867 r. umowy, Dom Handlowy M. Rosengart, obowiązany jest na żądanie interesantów uskuteczniać ekspedycję i przewóz po mieście towarów Drogą Żelazną Warszawsko-Terespolską transportowanych. Bliższe szczegóły, warunków przewozu i opłat za takowy dotyczące, przejrzane być mogą każdego czasu w Ekspedycji Stacji Praga i w Kantorze Domu Handlowego M. Rosengart, egzystniującego w Warszawie pod Nr 1388*a*.
(1—3) —1879—(D. W.)



## Zarząd Żeglugi Parowej

zawiadamia, że od dnia 8 (20) Marca r. b., Paropływy Osobowe kursować będą między Warszawą a Płockiem, codziennie, oprócz Niedzieli, z Warszawy, a Poniedziałku, z Płocka, Paropływ wychodzić będzie z Warszawy o godzinie 8ej rano, a z Płocka o godzinie 5ej rano.
(3—3) —1833—(2347)

Wczoraj wychodząc z Teatru Wielkiego, z przedstawienia „Kupca Weneckiego,“ z 12 rzędu krzeseł, w przejściu do kontramarkarni, zgubiono **KOŁNIERZ tumakowy** z bronzową podszewką. Uprasza się o oddanie przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Gundelacha, Nr 1371, drugie piętro od frontu, Nr 5 mieszkania, lub do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ za nagrodą.
(2—2) —1883—(3016)

**Bardzo piękna**

## Koniczyna Czerwona i Biała,

tegorocznego zbioru, Korzec wagi fun. 250 przeszło, złożoną została w komis na sprzedaż w Składzie Papieru Antoniego Szustra, przy Placu Teatralnym, oraz w Składzie Szkła Augusta Hermana, na Krakowskiem-Przedmieściu, między domem Rezlera a Statuą Zygmunta, i sprzedaje się, wraz z workiem, po cenie Rs. 33 korzec czerwonej, a Rs. 40 korzec białej. (2—3) - 1711—(2778)

## Wprost kolumny Zygmunta,

*przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia, w domu W-go Łysakowskiego, Nr 457.*

Nowo otwarty **Magazyn Wyrobów Jubilerskich ALEKSANDRA ROTHERT**, zaopatrzony będąc w najnowsze fasony złotej biżuterji, ma honor polecić się łaskawym względom Szanownej Publiczności.
(2—3) —1841—(2957)



## OSTRYGI

**Ostendzkie i Holsztyńskie**, z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (116—0) —7002—(15574)



## OSTRYGI

**Ostendzkie i Holsztyńskie**, codzień świeże w Handlu **Ant. Stępkowskiego.**
(113—0) —7056—(15761)

## TEATR WIELKI.

Dziś, **KUPIEC WENECKI** (II raz).
Jutro, **BAL MASKOWY** (Ab. A. Nr 12)

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, **NIEŚMIAŁY** (2 raz) **PAFNUCY I NARCYZ** (rolę) Małgosi przedstawi p. A l o i z a Ż o ł k o w s k a **DOBRANOC SĄSIEDZIE.**

Dziś i codziennie w Restauracji A. Scholtz przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 1379, grać będzie Muzyka, pod dyrekcją słynnego Skrzypka Pana **Roberta Zülecke.**
(12—12) —1409— (1721)

W Niedzielę, dnia 21go b. m., w Restauracji A. Scholtz, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1379, na żądanie, **Nadzwyczajna Muzykalna Zabawa**, pod dyrekcją P. Zülecke. Program: 1. Marsz wojskowy, (Bertin'a). 2. Uwertura z op. „Wilhelm Tell,“ (Rossini). 3. Fantazja z op. „Norma,“ (Bellini), wykona na fisharmonji P. Bertin. 4. Wielki Duet z op. „Don Juan,“ (Vieuxtepms-Wolff). 5. Meditation, (S. Bacha). 6. Fantazja z op „Traviatta,“ (Verdi). 7. Karnawał Wenecki, (Bertin). 8. Trio na skrzypcach, fortepjanie i wiolonczeli, (Teska).—Początek o godzinie 1-ej.
(2—3) —1888—(3006)

**ALKAZAR** Dziś i codziennie, **TEATR MARJONETEK. Optyczne obrazy. Komiczne figury. Gra kolorów.**

**Początek o godzinie $5^1/_2$.**

**ceny zniżone:** 1 miejsce kop. 20.
2 „ „ 10.
3 „ „ 5.
(8—0) —1651—(336)

Dziś i co wieczór w **RESTAURACJI** w Pałacu Blanka, przy ulicy Senatorskiej, **Rodzina Kronberg** grać będzie; 12sto-letnia zaś Cezarka Kronberg, wykona na trąbce chromatycznej, z towarzyszeniem fortepjanu i skrzypiec, dzieła nowoczesnych kompozytorów. (10—0) —1485—(2323)

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 6 (18) Marca 1869 r.

| Monety i Papiery. | Żądano Ruble | i kop: | Płacono | sr. |
|---|---|---|---|---|
| Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 10 | | | | |
| Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 k: $47^1/_2$ | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:) | 81 | 50 | 80 | 50 |
| Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100. | 88 | 38 | 87 | 88 |
| Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100 | 83 | 30 | 82 | 80 |
| Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . . | 99 | 50 | 99 | 17 |
| Listy likwidacyjne za rub: sr: 100 | 70 | 30 | 69 | 80 |
| Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864 | 183 | — | 181 | — |
| „ „ „ z r: 1866 | 181 | — | 179 | 50 |
| 5% Listy zastawne rossyjskie . . | 97 | — | 96 | 67 |
| Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę | 66 | 50 | 65 | 50 |
| Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej, | 69 | 17 | — | — |
| Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn: | 127 | — | 126 | — |
| Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres: | — | — | 98 | 50 |
| Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej | — | — | — | — |

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — kop. 95%
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 20
*Berlin.* Weksel 100 tal: 2 m. rs. $123^1/_3$ k — rs. $123^1/_6$ k. —
*Londyn* 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 57 rs. 7 kop. 55
*Paryż* Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 91 k. 20 rs. — k. —
*Wiedeń* Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 90 k. 90 rs. — k. —

**Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 18 Marca płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 40 do rs. 6 kop. 50; żyta od rs. 4 kop. 50 do rs 4 kop: 80; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 k. 20 do rs. 4 k. $72^1/_2$; owsa od rs. 3 k: 15 do rs. 3 kop: 45; kartofli od rs. — k: 90 do rs: 1 kop: 5

**Okowity** płacono, dnia 18 Marca, za wiadro od rs. 2 k. $79^1/_3$ do rs. 2 k. $82^1/_3$; za gar: od rs: — k. 91 do rs: — k. 92

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

**DODATEK.**